

Początki myśli religijnej

*"Człowiek jest to zwierzę
żywiące się transcendentaliami".*

Raissa Maritain

Celem tego artykułu jest próba lapidarnego przedstawienia pierwszych koncepcji światopoglądowych. Pojawiły się one w cywilizacjach sumeryjskiej i egipskiej. A następnie miały ogromny wpływ na wierzenia ludów semickich. W każdym razie warto poznać istotę najwcześniejszych religii starożytnych.

Na wstępie pragnę podkreślić, że wobec wieku wszechświata, Ziemi i życia ziemskiego historia ludzka jest bardzo krótka. Człowiek pierwotny pojawił się 5 mln lat temu, milion lat temu zaczął kolektywnie polować zawodowo na grubego zwierza, 10 tysięcy lat temu porzucił pasożytniczy tryb życia (zbieractwo, myślistwo, łowiectwo) i przystąpił do uprawy ziemi, w połowie IV tysiąclecia wznosił miasta i stworzył państwo, w XVIII stuleciu zbudował przemysł, w minionym wieku urzeczywistnił społeczeństwo postindustrialne. W celu uświadomienia sobie proporcji warto nanieść skalę czasu ewolucji na rok kalendarzowy, w którym miesiąc odpowiada około 400 mln lat. W tym ujęciu Ziemia pojawia się 1 stycznia, pierwsze organizmy żywe - 16 marca, wyższe rośliny i zwierzęta - 1 października, ryby - 27 listopada, gady - 8 grudnia, ssaki - 15 grudnia, dinozaury wyginęły 26 grudnia, pierwsi ludzie zjawili się 31 grudnia o godzinie 16³⁰, a początki rolnictwa sięgają zaledwie 31 grudnia godziny 23⁵⁹. Cywilizacja istnieje więc kilkanaście sekund roku umownego. A każdy z nas znajduje się tylko na "krawędzi i mieliźnie czasu".¹

Na jakimś etapie swego rozwoju człowiek zaczął zastanawiać się, czy za postrzeganym światem zmysłowo-empirycznym kryje się jakaś tajemnica bytu? Pierwsze grobowce pojawiły się już przed 90 tysiącami lat. Niewykluczone, że neandertalczyk miał jakieś wyobrażenia o życiu pozagrobowym. Wokół zmarłego 60 tys. lat temu ktoś ułożył kwiaty. W każdym razie wzlot duchowy Homo sapiens nastąpił około 30 tys. lat temu, kiedy pojawiły się malowidła naskalne. Ukazują one głównie zwierzęta. Niektóre są ranione strzałą. Były to

¹ W. Shakespeare, *Tragedia Macbetha*, przeł. M. Słomczyński, Kraków 1980, s. 32.

więc obrzędy o charakterze magicznym. Człowiek sięgał do technik nadnaturalnych. Symboliczny zabieg miał spowodować realne skutki. Powstała magia myśliwska.

W południowo-zachodniej Francji, w dolinie rzeki Vézeré, na południe od Brive-la-Gaillarde jest słynna jaskinia Lascaux. Przed 17 tysiącami lat była sanktuarium człowieka kromaniońskiego. Na ścianach i sklepieniu groty widnieją skaczące konie, bizony, byki, krowy, jelenie, koziorożce, nosorożce. Poszczególne obrazy mają od kilkudziesięciu centymetrów do pięciu metrów. W jednej sali panuje, jak mówią Francuzi, szczęśliwy bezład. Zbigniew Herbert tak ją opisuje: "Czerwone krowy, małe dziecinne koniki, kozły cwałują w różnych kierunkach w nieopisanym zamęcie. Przewrócony na grzbiet koń z kopytami wyciągniętymi w wapienne niebo jest świadectwem myśliwskiego procederu, uprawianego jeszcze obecnie przez prymitywne myśliwskie szczepy: ogniem i krzykiem gnane zwierzęta, w kierunku urwistej skały, spadają zabijając się".² Poeta zastanawia się, jak pogodzić tę wyrafinowaną sztukę prehistorycznych ludzi z brutalną praktyką imaginacyjnego mordu?

Jest to po prostu magia homeopatyczna, oparta na przekonaniu, że podobne wywołuje podobne. Kromaniończycy wierzyli, że kontemplacja obrazu śmiertelnie ranionego zwierzęcia sprawi, iż nadchodzące polowanie będzie udane. Jest to praktyka magiczna. Analogiczne przykłady sztuki "ruchomej" sprzed 12 tys. lat zawierają jaskinie Altamiry w północnej Hiszpanii. W sumie regiony wezerski i kantabryjski mają ponad sto galerii jaskiniowych.

Człowiek kromanioński stanowił organiczną część przyrody. Szukał w niej tajemniczych mocy. Usiłował pojąć mentalnie i fizycznie otaczający świat zwierząt i ludzi. Przypisywał nadprzyrodzoną siłę różnym przedmiotom. Był wyznawcą fetyszyzmu. Praktykował też magię leczniczą, ochronną, meteorologiczną, wojenną. Wywodził swój ród z natury. Czuł się związany z jakimś zwierzęciem lub rośliną. Miał światopogląd monistyczny. Jego jedyną religią mogła być polidoksja, czyli kult zjawisk przyrody: nieba, słońca, gwiazd, księżyca, ognia, rzek, drzew, zwierząt. Potem długo jeszcze, jak pisał Paweł z Tarsu, poganie oddawali cześć i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy (Rz 1, 25). Nie znali wszechmocnego Boga osobowego.

Wzlot duchowy ludzkości spowodowały rewolucja neolityczna i powstanie cywilizacji. Nastąpiło przejście do osiadłego trybu życia, pasożytniczą gospodarkę zbieracko-myśliwsko-rybacką zastąpiła wytwórcza gospodarka rolniczo-hodowlana. Najwcześniej systematycznie uprawiano ziemię w Jordanii, Turcji, Iraku i Iranie. W połowie VI tysiąclecia znano irygację w dolinach górskich Żyznego Półksiężycy, a później system kanałów nawadniających objął rejony Mezopotamii, Nilu, Indusu i innych rzek. Już w 7800 r. p.n.e. istniało

² Z. Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 1973, s. 8.

Jerycho, pierwsza obwarowana osada, jeszcze nie miasto, lecz warowna wieś. Potężny mur kamienny miał 3 m grubości, a baszty ponad 12 m wysokości. Wykuto fosę na 8 m szeroką i 2,5 m głęboką. Ktoś musiał to zaprojektować, zaplanować i zorganizować pracę. Z jakichś względów w 7350 r. quasi-miasto opustoszało. W ciągu 450 lat żyło w nim 15 pokoleń mieszkańców. Niedaleko prehistorycznych ruin jest dziś inne Jerycho (Ariha), najniżej położone miasto świata, aż 276 m poniżej poziomu morza.

Jedną z największych zagadek historii jest fakt niemal równoczesnego powstania miast i państw w różnych regionach kuli ziemskiej. W latach 3500-1500 p.n.e. pojawiły się cywilizacje: sumeryjska, elamicka, egipska, induska, chińska, kreteńska, olmecka. Znalazły miejsca w pasie od Rzeki Żółtej do Zatok Meksykańskiej. Wynurzyły się z niebytu w okresie 2 tysięcy lat. To niewiele wobec 5 mln lat bytu ludzkiego. Nasuwa się więc pytanie, co skłoniło różne ludy Azji, Afryki i Ameryki do podejmowania podobnych działań właśnie w tym czasie? Dlaczego wszędzie budowano miasta i państwa według zbliżonych wzorów? Czy istnieje jakiś kod genetyczno-kulturowy niezależny od woli człowieka? Czy ma sens genetyka kulturowa? Być może jesteśmy wehikułami genów i memów (nośników informacji kulturowej)³. W każdym razie nasza podmiotowość, co wykazali psychoanalitycy i strukturaliści, jest znacznie mniejsza niż się wydaje. Ukryte struktury bezosobowe warunkują sposób myślenia i działania.

Powstanie cywilizacji oznaczało gwałtowny wzrost zdolności myślenia abstrakcyjnego. Nastąpił szybki rozwój prawa, mitologii, religii. Weznie stworzono pismo w Uruk (3300), Abydos (3150), Suzie (3000), Mohendzo Daro (2350). Pewien sumeryjski skryba sprzed 5 tysięcy lat przeczuwał chyba proces ewolucji. Napisał bowiem: "Kiedy pojawił się rodzaj ludzki, nie znał jeszcze ani chleba, ani odzieży. Ludzie chodzili na rękach i nogach. Jedli trawę ustami jak zwierzęta, i pili wodę ze strumieni".⁴ Niektórzy ówczesni myśliciele próbowali nawet zajrzeć na drugą stronę czasoprzestrzeni, żeby przekonać się, czy istnieje jakiś inny wymiar rzeczywistości?

W rozwoju myśli religijnej dostrzegam triadę heglowską. Najpierw dominowały wizje kosmocentryczne, potem zdobywały wyznawców koncepcje teocentryczne, a obecnie wraca nowoczesny kosmocentryzm. W najstarszych kosmogoniach nie ma wiecznego Boga osobowego, nie występuje idea stworzenia świata z niczego, nie istnieją jedyne prawdy objawione. Jest immoralny Absolut bezosobowy. Natomiast bóstwa osobowe pojawiają się w określonych momentach kosmogogenezy. Uosabiają naturalne żywioły. Posiadają ludzkie wady i zalety. Człowiek spontanicznie czcił abstrakcyjny ład wszechświata.

³ M. Biedrzycki, *Genetyka kultury*, Warszawa 1998, s. 213, 221.

⁴ Cyt. za: J. Cepik, *Jak człowiek nauczył się pisać*, Warszawa 1979, s. 44.

Sumerowie

Sami nazywali siebie "czarnogłowymi". Utrzymywali, że przybyli ze wschodu. Praojczyzna ich mogła być gdzieś u podnóża Tybetu, nad Brahma-putrą, na miejscu indyjskiej prowincji Assam. Napływali do Mezopotamii od strony Zatoki Perskiej. Zasiadlali kraj nadmiaru wody, pustynną i bagnistą równinę, pełną gliny, trzciny, palm i tamaryszku. Zastali wysoką kulturę Ubajd, która rozkwitała między 4500 a 3700 rokiem p.n.e. Przyjęli tamtejsze nazwy wielu miejscowości, zawodów i narzędzi. W źródłach jawią nam się jako lud inteligentny, pracowity, religijny, lubiący utarczki słowne, rozbity na zwalczające się miasta-państwa. W nowej ojczyźnie wzniesli monumentalne świątynie i skupione wokół nich osady miejskie, budowali kanały irygacyjne, organizowali żeglugę śródlądową i morską, rozwijali rzemiosło i handel, założyli szkoły, tworzyli mity, eposy, legendy. Próbowali zrozumieć świat.

Historyk niemiecki Hartmut Schmökl wyobraził sobie Uruk około 2900 roku p.n.e. Było to największe miasto świata. Na obszarze 400 ha żyło do 50 tys. mieszkańców. Zapada zmierzch. Na ulicach rojno i gwarno. Po zajęciach wracają król, urzędnicy dworscy, żołnierze, kapłani, pisarze, uczniowie, rolnicy, robotnicy, kowale, garncarze, płatnerze, rzeźbiarze, kamieniarze, cyzelerzy, kupcy, pasterze. Z soczystych łąk ciągną syte krowy, owce i kozy. Z portu karawany osłów dźwigają towary. W domach kobiety szykują posiłek dla mężów i dzieci.⁵ Jest czas pokoju i dobrobytu.

W co wierzyli Sumerowie? Część filozofująca sądziła, że na samym początku były: odwieczna **siła**, która rządzi wszystkim; i jednorodna pramateria, z której wszystko powstało. Bogowie pojawili się później. Nie stworzyli ani tej mocy (praw), ani materii (tworzywa); są wykonawcami odwiecznych praw, lecz kształtują świat i utworzyli człowieka. Bogowie i ludzie podlegają bezosobowym siłom. Wszystkie przedmioty (nieożywione, ożywione, społeczne) mają w sobie boskie siły **me**, które podtrzymują ich istnienie i rozwój, ale w ramach wiecznego ładu wszechświata i przeznaczonego losu. Każdy byt indywidualny - minerał, roślina, zwierzę, człowiek, zawód, miasto, państwo - ma swój wzorzec istnienia i działania. Sumeryjskie **me** przypomina rzymskie **numen**, czyli tajemniczą siłę nadprzyrodzoną, boską potęgę, wolę i wyrocznię, oraz w mniejszym stopniu platońską **formę** (ideę, prawzór, kształt) i plotyńskie **ducha** (wzór rzeczy).

Panteon sumeryjski był liczny i różnorodny. Georges Roux dostrzega pewną hierarchię bóstw. Na szczycie była trójca kosmiczna: An (Niebo), Enki

⁵ M. Bielicki, *Zapomniany świat Sumerów*, Warszawa 1966, s. 64 - 65; A. Mierzejewski, *Zapisane na glinie*, Warszawa 1979, s. 85 - 91; J. Zabłocka, *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*, Wrocław 1982, s. 46 - 62, 81 - 115.

(Ziemia) i Enlil (Powietrze). Sumeryjski kosmos to **an-ki** (niebo-ziemia). Niżej są bóstwa astralne Słońca, Księżycy i Wenus. Znakiem graficznym boga jest gwiazda. Bogów utożsamiano z gwiazdami. Symbolika gwiezdna przywołuje niebo. Trzeci szczebel zajmują bogowie świata podziemnego. Dalej mamy bóstwa natury: minerałów, roślin, zwierząt, burzy, wiatru, ognia, urodzaju, narodzin, zdrowia. Piąte miejsce należy do bogów narzędzi (np. motyki, pługa, formy ceglanej) i zawodów (kowali, garncarzy itp.). Na końcu są dobre i złe duchy oraz osobiste bóstwa poszczególnych ludzi. Anioł stróż odpowiadał za samopoczucie i pośredniczył między człowiekiem a najwyższymi bóstwami⁶.

Na każdym szczeblu panteon męski uzupełniają boginie. Najsilniejszą pozycję ma Inana - pani niebios, identyfikowana z Wenus, bogini miłości, płodności i wojny, władająca życiem i śmiercią, kobieta młoda, piękna, zmysłowa i kapryśna. Należy do siódemki bóstw rozstrzygających losy. Bogowie nagradzali dobrych małżonków, rodziców, dzieci, sąsiadów, obywateli; wspierali współczujących, życzliwych, prawych i sprawiedliwych. Sumerowie słuchali bogów, bo ich przykazania zawierały reguły me, według których funkcjonują społeczeństwa i wszechświat. Na szczególną uwagę zasługują rady mądrości skierowane do syna lub ucznia⁷:

Temu, to ci wyrządził zło, odplać dobrem.

Dla tego, kto jest wobec ciebie złośliwy, bądź sprawiedliwy.

Nie gardź tymi, którzy są wystawieni na próbę.

Wyciągnij do nich pomocną rękę, zawsze wyświadczaj przysługi.

Nie rzucaj oszczerstw, służ dobrym słowem.

Niech twoja mowa nie będzie złośliwa,

niech twoje słowa będą tylko życzliwe.

Bogowie znali święte tablice przeznaczenia i losu. Niektórym ludziom objawiali przyszłość podczas wizji lub snu. Potem wyjaśniali sens wróżbici, a kapłani próbowali unicestwić złe prognozy. Użyć życia można było tylko w tym świecie. Po śmierci wszystkich czekał ponury los. Podziemna kraina zmarłych,

⁶ G. Roux, *Mezopotamia*, Warszawa 1998, s. 80 - 94; K. Lyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, Warszawa 1981, s. 49 - 157; M. Eliade, *Historia wierzeń religijnych i idei religijnych*, Warszawa 1988, t. 1, s. 41 - 48; A. Mierzejewski, *Tajemnice glinianych tabliczek*, Warszawa 1981, s. 37 - 153.

⁷ Cyt. za: G. Roux, *Mezopotamia* ..., s. 91. Podobny tekst babiloński pochodzi z lat 1500 - 1200 p.n.e. (A. Świderkowa, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1994, s. 233). W tym okresie panowali tam azjanicy Kasyci. Nie byli oni wojownikami, ani nie chcieli za takich uchodzić. Notabene również azjanicy Sumerowie byli łagodniejsi niż ich kulturowi spadkobiercy semicki. (Akadowie, Amoryci, Aramejczycy, Asyryjczycy, Hebrajczycy). Nie znali prawa odwetu: oko za oko, ząb za ząb.

którą oddzielała od żywych rzeka "pożerająca człowieka", to miejsce złych mocy, ciszy i ciemności. Na nieco lepszy byt mogli liczyć ci, o których ktoś na ziemi pamiętał, oraz herosi, władcy, dygnitarze. Jedynym człowiekiem, który uzyskał nieśmiertelność i trafił do boskiego raju, był bohater potopu Ziusudra, ponieważ uratował ludzkość od zagłady. Natomiast bogowie - uosabiający tajemnicze siły ukryte w naturze i kulturze - są nieśmiertelni, zaznają szczęścia w raju, ale wiodą życie podobne do ludzi. Mają ogromną moc i zwyczajne słabości.

Egipcjanie

Cywilizacja egipska powstała niewiele później niż sumeryjska, najpierw w małej dolinie Nilu na południu, i niebawem w Delcie na północy. Stolicą państwa Górnego Egiptu było Nechen, po grecku zwane Hierakonpolis, a Dolnego Egiptu - Buto. Władcy z południa zjednoczyli kraj około 3100 roku p.n.e. Granica dialektologiczna i kulturowa między obu częściami przebiegała 75 km na południe od dzisiejszego Kairu. Pierwszą stolicą wielkiego Egiptu było Memfis wybudowane na granicy odrębnych niedawno państw. Jeden system podzielono na 42 okręgi gospodarczo-polityczne (22 poniżej stolicy i 20 powyżej).

Starożytni mieszkańcy Egiptu (nazwa grecka) określali swój kraj mianem **kmt** (kemet), Czarna Ziemia, od koloru mułu rzecznego. Używano też dwu innych nazw: "Kraj rośliny szema" (Górny Egipt) oraz "Kraj papirusu" (Dolny Egipt). W dolinie rosła biała lilia (szema), w Delcie czerwony papirus, dlatego faraon nosił podwójną koronę (białą i czerwoną). Kim byli twórcy tej cywilizacji? W biblijnej Księdze Rodzaju uważani są - obok Etiopczyków i Kananejczyków - za potomków wyklętego Chama. Natomiast oni sami znali cztery rasy: Ludzi (Egipcjanie), Libijczyków, Nubijczyków i Azjatów. A świat dzielili na Ziemię Czarną (Egipt) i Czerwoną (kraje górzyste). Pod względem antropologicznym byli zróżnicowani. Pierwotna ludność negroidalna, ustępując przed inwazją pustyni, wyemigrowała w górę rzeki. Na resztki autochtonów nawarstwili się przybysze ze wschodu i zachodu. Powstały dwa etnosy, górnoegipski i dolnoegipski, które były podstawą procesu narodotwórczego. Język staroegipski należy do rodziny afroazjatyckiej. Pismo egipskie, jak późniejsze alfabety semickie, nie uwzględniało samogłosek.⁸

Herodot zauważył, że Egipt to "dar Nilu". Jego mieszkańcy żyli w rytm zachowań rzeki i mieli specyficzne obyczaje. Nil wyznaczał trzy pory roku: okres wylewu, porę siewu i czas zbiorów. Każda miała 4 miesiące po 30 dni. Na po-

⁸ S. Morenz, *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, Warszawa 1972, s. 16 - 19; K. Michałowski, *Nie tylko piramidy*, Warszawa 1966, s. 32; A. Szczudłowska (red.), *Starożytny Egipt*, Warszawa 1978, s. 34 - 40; J. Lipińska, M. Marciniak, *Mitologia starożytnego Egiptu*, Warszawa 1980, s. 92.

czątku lub końca cyklu dodawano pięć dni. W przeciwieństwie do Tygrysu i Eufratu wylewy Nilu były niezwykle regularne i stopniowe. Wschód gwiazdy Syriusza 19 lub 20 lipca zapowiadał czterokrotny wzrost objętości wody. Na zalanym obszarze (około 33 tys. km²) osady stawały się wyspami, a groble szlakami komunikacyjnymi. Trwało to 6-9 tygodni. Arnold Toynbee mówił, że najstarsze cywilizacje, sumeryjska i egipska, powstały na bogatych glebach aluwialnych, które jednak należało zmusić do urodzajności za pomocą irygacji na wielką skalę. Potrzebna była znakomita organizacja i silna motywacja. Pomagała chyba religia, bo nadawała sens zbiorowym wysiłkom. Bardzo trudne środowisko naturalne przekształcili w sprzyjający świat sztuczny. Już w 2500 roku p.n.e. Egipt prawdopodobnie zamieszkiwało 5 mln ludzi. Skupili się w wąskiej dolinie (od 3 do 15 km), w Delfcie i oazach.⁹ Na północy było Morze Śródziemne. Z pozostałych stron napierały pustynie.

Jeśli ktoś ma wątpliwości, czy byt społeczny określa świadomość społeczną, to w starożytnym Egipcie znajdzie chyba potwierdzenie tej tezy. Być może podział kraju na dwa regiony spowodował dualizm myśli egipskiej. W religii, literaturze i sztuce ukazywano całości dwoiste. W każdej jednostki wyodrębniano dwa przeciwstawne, lecz komplementarne aspekty. Jeden naród miał dwie kultury, Północ różniła się od Południa, wyróżniano przeciwległe brzegi Nilu, rzeka wzbierała i opadała, człowiek był mężczyzną lub kobietą, żyzną ziemię otaczała jałowa pustynia, słońce wschodziło i zachodziło, dzień zmieniał się z nocą, wszechświat obejmował niebo i ziemię, narodzinom towarzyszyło umieranie, po życiu doczesnym oczekiwano życia pozagrobowego. Mamy więc jedność przeciwieństw.

Cały świat ujmowano syntetycznie jako wielką Jednię występującą w nieskończenie wielu formach. Wszechbył wydawał się żywą istotą, w której harmonijnie egzystują bogowie, ludzie, zwierzęta, rośliny. Wszelkie byty wyłoniły się z jednolitej pramaterii. Źródłem życia jest praocean Nun - wieczny, nieskończony i niewidzialny - chaos pierwotnych wód. Na początku istniała też jakaś tajemnicza moc. Nie było bogów i zróżnicowanego świata. Człowiek znał bezosobowe siły, zanim wymyślił osobowe bóstwa. Nie uznawał jeszcze wymiaru transcendentnego, nie dążył do przekroczenia czasu i przestrzeni, choć pewnie odczuwał ich względność. Bogowie byli immanentni, bo działali w tym jednym świecie.¹⁰

⁹ Herodot, *Dzieje*, Warszawa 1954, s. 134 - 135, 159 - 160; J. Zabłocka, *Historia Bliskiego Wschodu ...*, s. 66 - 69; A. Toynbee, D. Ikeda, *Wybierz życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, Warszawa 1999, s. 308; A. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 76 - 81; R. Cerny, *Historia gospodarcza świata*, Warszawa 1999, s. 49.

¹⁰ E. Hornung, *Jeden czy wielu? Koncepcja Boga w starożytnym Egipcie*, Warszawa 1991, s. 83 - 173; A. Niewiński, *Bóstwa, kultury i rytuały starożytnego Egiptu*, Warszawa 1993, s. 85, 143, 168; S. Morenz, *Bóg i człowiek ...*, s. 31 - 32, 85 - 92.

Nie wiemy, czy w starożytnym Egipcie dominował politeizm, henoteizm, czy nawet monoteizm. W ilu bogów naprawdę wierzono? Na fundamentalne pytanie - jeden czy wielu? Eric Hornung enigmatycznie odpowiada: "Jeden i wielu".¹¹ Mam wrażenie, że filozofujący ludzie czcili jednego boga pod wieloma postaciami. W każdym razie ogólna nazwa boga **ntr** (neczer) kojarzy się z czasem i odnawianiem. Używano również określenia **shm** (sechem), które oznacza siłę, potęgę, charyzmat. Najstarszy bóg Atum (Doskonały) wyłonił się z praoceanu zwanego Nun. Ten dwupłciowy bóg stworzył podwaliny świata i inne bóstwa uosabiające różne moce. W monstrualnym panteonie egipskim są bóstwa nieba, Słońca, Księżyca i gwiazd, bogowie ziemi, Nilu, państwa, regionów, okręgów, miejscowości, zawodów, sytuacji, rytuału pogrzebowego, świata zmarłych. Nie ma personifikacji morza, jezior, ognia, powietrza, uczuć.¹²

Regularne wylewy Nilu i stabilny klimat determinowały kształt bytu społecznego i sprzyjały określonej świadomości społecznej. Nietrudno było zauważyć cykliczność, ciągłość i trwałość świata. Najwyraźniej wszystko rodziło się, rozwijało i umierało, a potem znowu ożywiało i obumierało. Język egipski nie znał rodzaju nijakiego, który ułatwiałby postrzeganie nieożywionych przedmiotów. Cykl życia i śmierci był wszechobecny, dlatego chyba bóstwa Egiptu nie są wieczne; rodzą się, starzeją i umierają. Wszystko przemija, ale śmierć nie jest definitywna. Bogowie i ludzie odzyskują vitalność w praoceanie Nun - odżywają i zdobywają nową naturę. Czterdzieści dwa wieki temu egipski teolog pisał: "Śpisz, dzięki czemu się budzisz; umierasz, dzięki czemu żyjesz".¹³ Corocznie budziła się do życia cała przyroda.

Symbolem mądrości egipskiej jest **Maat** (Prawda-Lad-Sprawiedliwość). To wieczna i niezmienna siła, która przenika cały świat, stanowi miarę wartości, uniwersalny wzorzec postępowania. Muszą się z nią liczyć nie tylko ludzie, lecz również bogowie. Podstawą życia moralnego było przykazanie: "Mów Maat i czyn Maat" - mów prawdę, wprowadzaj porządek i bądź sprawiedliwy. W świątyniach Maat odbywały się sądy. Egipcjanie wiedzieli, że nie wolno postępować niesprawiedliwie, zabijać i zlecać morderstw, krzywdzić ludzi i zwierząt, fałszować miar i wag. Należy dawać chleb głodnemu, wodę spragnionemu, odzież nagiemu, łódź rozbitkowi.¹⁴

¹¹ E. Hornung, *Jeden czy wielu...*, s. 220.

¹² Tamże, s. 26 - 27, 34, 55, 63 - 64, 67 - 70; J. Plumley, *Religia starożytnego Egiptu*, [w:] A. Cotterell (red.), *Cywilizacje starożytne*, Łódź 1990, s. 67 - 73; A. Szczudłowska (red.), *Starożytny Egipt...*, s. 143 - 147; J. Lipińska, M. Marciniak, *Mitologia...*, s. 195 - 217.

¹³ E. Hornung, *Jeden czy wielu...*, s. 125, 129, 132, 137 - 143.

¹⁴ Tamże, s. 65, 189; A. Niwiński, *Bóstwa...*, s. 104, 191; T. Wójcik, *Mądrość starożytnego Egiptu*, „W Drodze” 1998, nr 3 - 4, s. 142 - 147; S. Morenz, *Bóg i człowiek...*, s. 23, 63, 112 - 129; S. Lach (red.), *Pismo Święte Starego Testamentu. Księga Wyjścia*, Poznań 1964, s. 327 - 328.

Według antropologii egipskiej człowiek jest całością złożoną z ciała, trzech składników osobowości (imienia, serca, cienia) i trzech dusz (ba, ka, ach). Spośród tych siedmiu elementów tylko ciało jest uchwytne zmysłami, dlatego po śmierci wymagało starannego zabezpieczenia. Imię stanowiło podstawę tożsamości i warunek egzystencji; serce uważano za ośrodek inteligencji, myśli i działania; a cień zawsze towarzyszył człowiekowi i kojarzył się z popędem seksualnym. Dusza **ba** opuszczała zmarłego podobna do ptaka, umożliwiała kontakt z żywymi, ale potrzebowała zabalsamowanego ciała lub posągowego wizerunku. **Ka** uznawano za siłę życia, idealny model zmarłego, jego alter ego, sobowtóra przyjmującego ofiary dla zmarłych. Z kolei **ach** to duch w Krainie Zmarłych, jakaś świetlana natura niebiańska, którą przyjmuje człowiek w wyniku pomyślnego sądu ostatecznego.¹⁵

Egipcjanie sądzili, że wszyscy ludzie są obrazem boga, że powstał z jego łez. W języku egipskim była tu gra słów, bo "człowiek" i "łzy" mają ten sam źródłosłów. O mądrości tych ludzi świadczy fakt, że jednym słowem określano "nauczanie" i "karę". Sugerowano więc, że ci, którzy lekceważą dobre rady, skazani są na brutalną naukę życiową, czyli na karę. Rozumni przestrzegają reguł **Maat**, żyją zgodnie z prawami wszechbytu, i mogą oczekiwać nagrody w postaci ładu politycznego i sprawiedliwości społecznej.¹⁶ Po śmierci zaznają wiecznej szczęśliwości.

Hegel twierdził, że symbolem starożytnego Egiptu jest Sfinks, a istotę ducha egipskiego zawiera wyznanie bogini Neith (Straszna). W pobliżu piramid i wzdłuż alei prowadzących do świątyń intrygował dwuznaczny posąg pół-zwierzęcia i pół-człowieka. Ma jeszcze tułów lwa, lecz już głowę ludzką. To ma znaczyć, że duch ludzki wyłania się z natury i staje wobec zagadki kultury. Przekroczył kredowe koło instynktów. Tworzy nowy świat i usiłuje go pojąć. Natomiast bogini Neith zadała inną zagadkę. W jej świątyni był słynny napis: "Jestem tym, co jest, co było i będzie; nikt nie uchylił mojej zasłony".¹⁷ Niemniej jednak Egipcjanie usiłowali poznać największe tajemnice. Hegel przeciwstawiał ich rozsądek afrykańskiej tępotie. Pisał: "Zmysł **rozsądku** w urzędzeniach prawnych zdaje się przeważać u Egipcjan. Ten sam rozsądek, który widzimy w sferze praktyki, spotykamy również w dziełach sztuki i nauki".¹⁸

Zaprzeczeniem pierwotnego kosmocentryzmu były teocentryczne religie monoteistyczne. Pierwszą ogłosił w 1375 r. p.n.e. faraon Amenhotep IV Echnaton. Przeszło sto lat później narzucał Żydom monoteizm Mojżesz. Wychował

¹⁵ A. Niwiński, *Mity i symbole religijne starożytnego Egiptu*, Warszawa 1984, s. 224 - 227. K. Michałowski pisze, że było dziewięć (liczba mistyczna) składników. Wymienia ponadto energie i ciało duchowe. (*Nie tylko piramidy* ..., s. 99 - 100).

¹⁶ J. Plumley, *Religia starożytnego Egiptu* ..., s. 66; E. Hornung, *Jeden czy wielu* ..., s. 130; S. Morenz, *Bóg i człowiek* ..., s. 76, 112 - 113.

¹⁷ G. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958, t. I, s. 333.

¹⁸ Tamże, s. 312.

się w Egipcie, dlatego nie można wykluczyć, że poznał kult jedyne Atona. I podobną wiarę upowszechniał wśród rodaków. Następnym monoteistą był prorok irański Zaratusztra, który nauczał w I połowie VI w. p.n.e. Jego koncepcje mogły wpłynąć na doktryny judaistyczną i chrześcijańską. W latach 610-632 zasady nowej religii monoteistycznej głosił Muhammad.

Wszyscy wymienieni wyżej prorocy jedyne Boga mieli ogromne trudności misyjne. Instynktowny kosmocentryzm i politeizm wydawały się ludziom bliższe i wiarygodniejsze. Po wiekach perswazji, nierzadko wspartej przemocą fizyczną, wyznawcy monoteizmu stanowią połowę ludzkości. Ale stopniowo wraca kosmocentryzm uwzględniający dorobek nauki i doświadczenia judaizmu, chrześcijaństwa, islamu. Syntezę kosmocentryzmu i teocentryzmu zapoczątkowała słynna teza Barucha Spinozy: Deus sive natura (Bóg, czyli przyroda). Podzielał ten światopogląd Albert Einstein, wyznaje go wielu naukowców.